

POSTANOWIENIE Z DNIA 30 WRZEŚNIA 2009 R.

I KZP 16/09

Skoro ustawodawca w art. 139 § 1 k.p.k. wiąże „negatywne” skutki z faktem niezawiadomienia organu prowadzącego proces karny o zmianie adresu miejsca zamieszkania lub pobytu (analogicznie adresu elektronicznego), to skutki takie mogą zaistnieć tylko wówczas, gdy brak zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania lub pobytu był wynikiem swobodnej decyzji strony, tj. wtedy gdy strona mogła dokonać takiego zawiadomienia, ale tego nie uczyniła.

*Przewodniczący: sędzia SN S. Zabłocki.*

*Sędziowie SN: J. Grubba (sprawozdawca), A. Siuchniński.*

*Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.*

Sąd Najwyższy w sprawie pokrzywdzonej Agnieszki L., po rozpoznaniu przedstawionego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k., przez Sąd Rejonowy w B. postanowieniem z dnia 8 czerwca 2009 r. zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy za nieprzebywanie strony pod wskazanym przez siebie adresem można uważać pobyt strony w zakładzie karnym lub areszcie śledczym?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

## UZASADNIENIE

Zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Rejonowy w B. wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej.

Agnieszka L. w dniu 14 maja 2008 r. złożyła do Prokuratury Rejonowej w B. zawiadomienie o przestępstwie, polegające na tym, że najprawdopodobniej w 2005 r. Stanisław F. podrobił jej podpis w dokumentacji szkodowej samochodu Renault Laguna, a następnie posłużył się tym dokumentem w oddziale PZU S.A. w B., tj. o popełnieniu czynu zabronionego określonego w art. 270 § 1 k.k.

W trakcie przeprowadzonego w sprawie postępowania ustalono, że w Centrum Likwidacji Szkód w B., w latach 2004 – 2006 nie odnotowano zgłoszenia szkód we wskazanym samochodzie. Na tej podstawie Komisarjat Policji w B. postanowieniem z dnia 6 czerwca 2008 r., zatwierdzonym przez Prokuraturę Rejonową w B., odmówił wszczęcia dochodzenia.

W dniu 26 stycznia 2009 r. pełnomocnik Agnieszki L. złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia zażalenia na powyższe postanowienie. W uzasadnieniu swego wniosku wskazał, że pokrzywdzona nie otrzymała postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego, gdyż w dniu 14 czerwca 2008 r. została zatrzymana i osadzona w zakładzie karnym.

Prokuratura Rejonowa w B. postanowieniem z dnia 5 lutego 2009 r. odmówiła przywrócenia terminu do wniesienia zażalenia motywując to tym, że odpis skarżonego postanowienia został przesłany pokrzywdzonej na jej adres zamieszkania, gdzie został dwukrotnie awizowany, co pozwoliło na uznanie, iż pismo zostało doręczone w sposób prawidłowy.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył pełnomocnik Agnieszki L.

Rozpoznając złożony środek odwoławczy Sąd Rejonowy w B. uznał, że wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Przedstawił je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w formie pytania: „Czy za nieprzebywanie strony pod wskazanym przez siebie adresem można uważać pobyt strony w zakładzie karnym lub areszcie śledczym?”

Prokurator Prokuratury Krajowej w pisemnym wniosku wyraził pogląd, że wprowadzie zagadnienie przedstawione przez Sąd Rejonowy wyłoniło się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego, lecz jego treść nie pozostaje w związku z okolicznościami sprawy. Zasadniczym problemem jest bowiem dopuszczalność wniesienia przedmiotowego zażalenia. Wynika to z braku uprawnienia osoby składającej zażalenie do występowania w charakterze pokrzywdzonej. W ocenie Prokuratora Prokuratury Krajowej nie zostały również spełnione pozostałe warunki pozwalające na podjęcie uchwały. W szczególności nie można przyjąć, że przedstawione zagadnienie wymaga zasadniczej wykładni ustawy. Tym samym pytanie prawne sformułowane w niniejszej sprawie nie spełnia wymogów określonych w art. 441 k.p.k. W tej sytuacji Prokurator wniósł o odmowę podjęcia uchwały.

Rozpoznając przedstawione pytanie prawne Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Jak słusznie wskazano we wniosku Prokuratora Prokuratury Krajowej zasadniczą kwestią wymagającą rozważenia w niniejszej sprawie jest ustalenie, czy Agnieszka L. miała w niniejszej sprawie uprawnienia do występowania w charakterze strony pokrzywdzonej, a tym samym, czy mogła ona skutecznie zainicjować postępowanie odwoławcze, w trakcie którego sformułowano pytanie przedstawione Sądowi Najwyższemu.

Na pytanie to należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Wynika to z faktu, że ze swej istoty czyn zabroniony przez art. 270 k.k. skierowany jest przeciwko wiarygodności dokumentów. Przedmiotem ochrony jest tu zatem

pewność obrotu dokumentami, z którymi związane są określone prawa, albo które ze względu na zawartą w nich treść stanowią dowód praw, stosunków prawnych lub okoliczności mającej znaczenie prawne (art. 115 § 14 k.k.), a zatem czynem tym w sposób bezpośredni nie może zostać pokrzywdzona żadna konkretna osoba fizyczna (czy też prawna). Agnieszka L. nie wskazała zresztą ani w zawiadomieniu o przestępstwie, ani w złożonych zeznaniach, aby jakieś jej dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przestępstwem, o popełnieniu którego zawiadomiła. Nie został zatem spełniony elementarny warunek z art. 49 § 1 k.p.k. Nawet gdyby przyjąć, że doszło do zaistnienia zdarzeń przez nią opisanych, byłyby one popełnione z pokrzywdzeniem PZU S.A.

W tej sytuacji, wobec niespełnienia warunków z art. 441 § 1 k.p.k., w sposób oczywisty nie zaistniały przesłanki procesowe, które pozwalałyby na podjęcie uchwały, w której udzielono by odpowiedzi na postawione pytanie. Stąd Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Abstrahując od powyższego, zauważyć należy, że niejednokrotnie również w sytuacji, gdy brak jest warunków do podjęcia uchwały, Sąd Najwyższy przedstawia skrótowe rozważania co do problemu, który postawiono w zadanym pytaniu. I tak, na wstępie stwierdzić należy, że przedstawione zagadnienie osadzić należy na gruncie art. 139 § 1 k.p.k. Ustawodawca w przepisie tym wskazał dla celów doręczania korespondencji dwie formy określenia miejsca pobytu strony procesu karnego. Pierwsza z nich polega na podaniu miejsca zamieszkania, druga zaś na wskazaniu adresu miejsca, w którym strona przebywa.

Powyższe rozróżnienie tylko pozornie ujmuje to samo zagadnienie z dwóch punktów widzenia – raz od strony faktycznego miejsca pobytu, drugi raz poprzez wskazanie administracyjnego oznaczenia takiego miejsca. Dla wyjaśnienia tej kwestii sięgnąć należy do przepisów Kodeksu cywilnego. Zgodnie z dyspozycją art. 25 k.c. „miejscem zamieszkania osoby fizycznej

jest miejscowość, w której osoba ta przebywa z zamiarem stałego pobytu”. Co więcej, zgodnie z art. 28 k.c.: „można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania”. Jak wynika zatem z powyższego, osoba fizyczna może mieć tylko jedno miejsce zamieszkania (*domicilium*) i znajduje się ono w tej miejscowości, w której osoba ta przebywa w sensie fizycznym (*corpus*), z zamiarem stałego pobytu (*animus*). Miejsce to zatem łączy w sobie element fizyczny – związany z faktycznym pobytom danej osoby oraz wolicjonalny – związany z wolą przebywania w tym, wybranym, punkcie przestrzeni i umiejscowienia tu „centrum jej życiowej działalności”. Wskazanie przez stronę miejsca zamieszkania jest zatem podstawowym sposobem określenia jej miejsca przebywania. W sposób oczywisty zatem nigdy miejscem zamieszkania stać się nie może zakład karny lub areszt śledczy ponieważ osoba tam przebywająca nie czyni tego z własnego wyboru. Nie wypełnia tym samym tego elementu definicji zamieszkiwania, którą określono wyżej jako *animus*.

Bez wątplenia również, skoro osoba fizyczna może posiadać tylko jedno miejsce zamieszkania, to cały szereg zdarzeń życiowych powoduje, że przez dłuższe lub krótsze okresy przebywa w innych miejscach pobytu. Stąd też wskazane na początku niniejszych rozważań rozróżnienie, którym posługuje się art. 139 § 1 k.p.k. Strona zatem, dla potrzeb doręczania korespondencji, może wskazać organom procesowym miejsce swojego zamieszkania, albo jeżeli tam czasowo nie przebywa, adres innego miejsca pobytu.

Jak wynika z powyższego, przesłanki „nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem”, którą posługuje się art. 139 § 1 k.p.k., nie można interpretować w oderwaniu od „miejsca zamieszkania” lub „miejsca czasowego pobytu”, tak jak próbuje to uczynić Sąd w uzasadnieniu stawianego pytania.

W tym miejscu, przechodząc na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, że osoba, której nadano w toczącym się procesie status pokrzywdzonej, w toku postępowania karnego została osadzona w Areszcie Śledczym w K. w celu odbycia kary pozbawienia wolności. W zaistniałej sytuacji nie można zatem mówić o tym, że w ogóle doszło do zmiany miejsca zamieszkania Agnieszki L. Zauważyć należy też, że opuszczenie wskazanego miejsca zamieszkania i związane z nim czasowe przebywanie w innym miejscu pobytu nie wynikało z aktu jej woli.

W tej sytuacji stwierdzić należy, że skoro ustawodawca w art. 139 § 1 k.p.k. wiąże „negatywne” skutki z faktem niezawiadomienia organu prowadzącego proces karny o zmianie adresu miejsca zamieszkania lub pobytu (analogicznie adresu elektronicznego), to skutki takie mogą zaistnieć tylko wówczas, gdy brak zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania lub pobytu był wynikiem swobodnej decyzji strony, tj. wtedy gdy strona mogła dokonać takiego zawiadomienia, ale tego nie uczyniła. Nie może zatem skutków takich wywołać zastosowanie „przymusu” ze strony państwa w postaci pozbawienia wolności, czy też zdarzenie losowe, jakim przykładowo jest przekraczający 14 dni pobyt w szpitalu spowodowany długotrwałą chorobą lub wypadkiem. Takie rozumienie normy zapisanej w art. 139 § 1 k.p.k. wyprowadzić można zarówno ze sformułowania – „**strona zmieniła** (podkreślenie SN) miejsce zamieszkania”, jak i z zasady procesowej określonej jakże trafnie przez prof. M. Cieślaka jako „zasada uczciwej gry” (M. Cieślak: Polska procedura karna – Podstawowe Założenia Teoretyczne, Warszawa 1984, wyd. III). Definiując tę zasadę autor wskazuje, że: „uczestnicy procesu powinni wykonywać swe obowiązki i uprawnienia procesowe w sposób uczciwy, bez naruszenia powszechnie uznanych reguł moralnych, a zwłaszcza z wyłączeniem podstępów i wykorzystania cudzej nieświadomości, niewiedzy lub **przymusowego położenia** (podkreślenie SN). Rzecz w tym, że czynności dokonywane z naruszeniem tej zasady,

choćby były skuteczne i pożyteczne z punktu widzenia celów procesu, ubliżałyby powadze wymiaru sprawiedliwości” (*op. cit. str. 368*). Jak wydaje się, pogląd ten w najmniejszym stopniu nie stracił i nie może stracić swej aktualności.

Zauważyć też należy, że przepisy o brzmieniu zbliżonym do obecnego art. 139 § 1 k.p.k. funkcjonowały w obrocie prawnym od 1928 r. (art. 205 k.p.k. z 1928 r., a następnie art. 125 § 1 k.p.k. z 1969 r.). Przedmiotowe zagadnienie nigdy nie budziło zresztą istotniejszych kontrowersji i było postrzegane jednolicie zarówno przez doktrynę procesu karnego (vide: M. Siewierski w: M. Mazur red.: Kodeks postępowania Karnego, Komentarz, Warszawa 1976; T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa, 2008, wyd. V), jak i judykaturę (przykładowo: uchwała SN z 23 maja 1974 r., VI KZP 5/74, OSNKW 1974, z. 7-8, poz. 130; wyrok SN z 18 lutego 2009 r., V KK 416/08, LEX nr 491254; postanowienie SN z 17 listopada 2007 r., V KZ 60/07, R-OSNKW 2007, poz. 2492; wyrok SN z 20 stycznia 2004 r., IV KK 434/03, LEX nr 84459; wyrok SN z 23 kwietnia 2008 r., V KK 399/07, Biul. PK 2008, z. 9, poz. 36).

Kierując się powyższymi argumentami, Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały w niniejszej sprawie.